

Kampania antyłapówkarska

Rozpoczęła się kampania "Nie daję, nie biorę łapówek".

Patrzę na Ciebie krzywo, bo nic nie dałeś pod stołem? Czas z tym skończyć! Jeśli przestaniemy dawać łapówki, przestępcy przestaną ich żądać. "Przyłączcie się do nas!" - zaprasza za pośrednictwem dziennika.pl organizator kampanii "Nie daję, nie biorę łapówek".

Czekoladki, kwiaty, kopertę... dajemy, by szybciej załatwić jakąś sprawę. W Polsce dawanie łapówek to niestety reguła. Aż dwie trzecie z nas twierdzi, że dzięki łapówce można załatwić dosłownie wszystko: od anulowania mandatu, załatwienia wizyty u lekarza, po kupienie egzaminu.

Pod względem korupcji jesteśmy w niechlubnej czołówce Europy. "To zwykły obciach. Wyjdźmy z tego bagna" - apeluje Bartłomiej Michałowski ze Stowarzyszenia Normalne Państwo, organizującego akcję antyłapówkarską. Jak przerwać spiralę korupcji w naszym kraju? "To proste. Wystarczy, że każdy z nas od ręki przestanie dawać i brać" - uważa Michałowski.

11 stycznia startuje trzecia edycja kampanii "Nie daję, nie biorę łapówek". Jej znakiem rozpoznawczym są naklejki z logo dłoni zaciśniętej w geście "figi z makiem". Zdobędziecie je na wielu happeningach, które odbędą się z tej okazji w całym kraju, oraz poprzez stronę internetową kampanii. Akcja zakończy się 23 lutego "Dniem bez łapówki".

Kampania przyniosła już spore sukcesy. "Widać już naklejki z naszą figą z makiem dla korupcji m.in. u kontrolerów biletów, w urzędach obsługi mieszkańców czy skarbówkach. To pocieszające" - mówi dziennikowi.pl Bartłomiej Michałowski.

Dziennik



op

